

Małecki jako gramatyk.

W rozwoju badań gramatycznych i językoznawstwa polskiego w XIX-ym stuleciu A. Małecki zaznaczył pracami swemi udział wybitny i zasługi położył niezaprzeczone.

W dziedzinie badań gramatycznych nad polszczyzną w minionym stuleciu rozróżnić można dwa mniej więcej półwiekowe okresy: pierwszy, okres Kopezyńskiego i jego naśladowców, ciągnący się od końca wieku XVIII-go po za pierwszą połowę w. XIX-go, i drugi, od ukazania się pierwszych prac gramatycznych, opartych na badaniach porównawczych, aż do dni naszych. Okres pierwszy rozpoczynają prace Kopezyńskiego, w których wykład języka polskiego, prowadzony w zależności od łaciny i z nią równolegle, jest zbyt powierzchowny i nienaukowy, polega bowiem na czysto zewnętrznych postrzeżeniach nad językiem, dokonywanych bez znajomości ogólnych zasad budowy gramatycznej i historycznego rozwoju języka. Z dzieł też Kopezyńskiego nie można było poznać ani tej budowy języka, ani przyrodzonych, istotnych jego właściwości; autor bowiem nie uwzględnił tych

podstaw i ścisłych pojęć gramatycznych, jakie społeczny stan tej nauki wyrobił wówczas na Zachodzie i jakimi posługiwali się już uczeni we Francji i Niemczech w swoich badaniach językowych. Zamiast wnikania w istotę faktów rzeczywistych języka i rzetelnego ich oświetlenia, Kopezyński posługiwał się fantazją w ich określeniu i wypowiedaniu uogólnień i prawd gramatycznych, co też wykład jego czyniło mglistym i najmniej naukowym. W jego też gramatyce bardzo często określenia i prawidła dowolne zastępu-

reg jego naśladowców, którzy, w tym samym mniej więcej pracowali kierunku i których prace, ściśle rzeczy biorąc, nie przyczyniły się do rozwoju nauki gramatyki. Wśród nich wyróżniają się dodatnio badania samodzielne Józefa Mrozińskiego, mianowicie „Pierwsze zasady gramatyki języka polskiego“ (Warszawa, 1822), zwłaszcza zaś jego „Odpowiedź na recenzję“ tejże gramatyki (1824, stron 300). Ogłoszenie prac tych stanowi niewątpliwie powien krok naprzód w badaniach języka polskiego. Autor stoi tu już na stanowisku nau-

nie na celu praktyczne nauczanie języka, i zadanie swoje w tym zakresie spełnili godnie między innymi: Mrongowjusz, Jerzy S. Bandtkie, Józ. Muczkowski, F. Żochowski, Eug. Łazowski i A. Kozłowski. Prace ich jednak nie stanowią naukowego postępu w dziedzinie badań gramatycznych.

Tymczasem na Zachodzie w pierwszej połowie XIX-go stulecia, od wystąpienia Boppa, sławnego lingwisty niemieckiego (1816 r.) rozwijał się bez przerwy nowy kierunek badań językowych. Do badań tych, do objaśniania zjawisk i faktów danego języka wciągnięto porównywanie tych faktów z innymi odpowiedniami w językach z nim pokrewnych. Stąd wyrosła nowa gałąź umiejętności, zwana gramatyką porównawczą, której cenne zdobycze rzuciły wiele jasnego światła na budowę i przyrodzone właściwości każdego z języków, należących do wielkiej rodziny indoeuropejskiej.

Do nas wiadomości o tych nowych kierunkach badań dosyć późno się przedostały. Przeszczepieniu ich na grunt swojski stało na zawadzie wiele różnorodnych a upartych przeszkód, do których należał także i opór zwolenników dawnej rutyny gramatycznej; wskutek czego ani o nowej lingwistyce, ani o porównawczych badaniach pobratymczych języków słowiańskich słyseć nawet nie chciało. W ciągu trzech dziesiątków lat nie tylko nie oceniono wartości tego kierunku naukowego, ale przeciwnie ostrzegano publicznie (Morzycki, Deszkiewicz) o szkodach i zgubnych skutkach, jakie ta nowa niemiecka nauka dla naszego języka sprowadzić może. Te jednak przepowiednie niepowołanych proroków nie ziściły się. Dla badań językowych otworzył się i u nas okras pomyślniejszy. Rozpoczyna się on w drugiej połowie wieku XIX-go, a zwiastują go prace gramatyczne kilku uczonych, którzy mieli sposobność przyjrzeć się zblizka nowej nauce, poznać jej metodę i ocenić wyniki studjów językowo-porównawczych dla nauki każdego języka.

Do pierwszych krzewicieli takich studjów porównawczych zaliczają się: Cegielski (1842), II. Suchecki (1857), ks. Franciszek Malinowski (1854), Br. Trzaskowski (1861), J. Przyborowski (1857), J. Łukomski (1862). Prace tych uczonych, przeważnie rozprawy o pojedynczych pytaniach z zakresu języka polskiego, zaznajamiały czytelnika polskiego z nowszymi sposobami badań gramatycznych i metodą ową na grunt polski przenosiły.

Po pierwszych tych monografiach gramatycznych ukazuje się niebawem w r. 1863-im we Lwowie „Gramatyka języka polskiego większa“ (stron 427), napisana przez dra Ant. Maleckiego, profesora języka i historii literatury polskiej w uniwersytecie lwowskim, dzieło przez Stany krajowe galicyjskie w r. 1845-ym zażądane, a w r. 1873-im przez Wydział sejmowy uwieńczone nagrodą. Książka ta przedstawiała po raz pierwszy w obszernym, systematycznym opracowaniu całość nauki języka polskiego, złożoną z sześciu części następujących: 1) Głosownia, 2) Nauka o formach czyli fleksja, 3) Etymologia czyli słoworód, 4) O częściach mowy nieodmiennych, 5) Składnia, 6) Pisownia czyli ortografia, w końcu dodatek O wierszowaniu.

ją ścisłą wiedzę gramatyczną. Z owych to czasów pochodzi rozpowszechnione wśród szerszego ogółu fałszywe mniemanie, że gramatyk jest „prawodawcą języka“, że, jako taki, mocen jest przekształcać i „poprawiać“ żywą mowę narodu, a nawet narzucać jej przepisy i właściwości, nie istniejące w samym języku, według własnego widzenia rzeczy; gdy tymczasem rola gramatyka polegać winna na ostrzeganiu dokładnym faktów języka rzeczywistych, na ich porządkowaniu, uogólnianiu i wyprowadzaniu tą drogą prawd gramatycznych języka, wreszcie na wyjaśnianiu i tłumaczeniu przyczyn powstawania tych faktów i wszelkich zjawisk, zachodzących w życiu języka.

Po Kopezyńskim następuje dość liczny sze-

kowym, którego zdobycie zawdzięcza sumiennemu zapoznaniu się z dziełami językoznawcami społecznymi uczonych francuskich, niemieckich i angielskich. Wskazane jednak przez Mrozińskiego drogi badań gramatycznych, jako też czynny jego udział w rozprawach Deputacji Towarzystwa Przyjaciół nauk, nad projektem pisowni polskiej (1829) nie miały wpływu na społecznych gramatyków, po części z powodu, iż ściślejsza metoda naukowa w tych pracach zanadto odbiegała od kierunku, jaki wytknął był Kopezyński, po części także z przyczyny innych nieprzyjaznych warunków.

Wśród ogólnej ciszy, jaka u nas po r. 1830 zaległa na polach badań naukowych, pojawiające się książki gramatyczne miały głów-

W każdej z tych części już na pierwszy rzut oka poznać można opracowanie uniejętne, bliższe zaś rozpatrzenie się w szczegółach pozwala ocenić należycie nowy żywiol naukowy, historyczny, jaki wprowadzony został do dzieła celem gruntownego wyjaśnienia faktów językowych. Autor dla dokonania tej pracy spożytkował te wyniki badań językoznawczych, które w dziedzinie języków słowiańskich przedstawił już w swojej „Gramatyce porównawczej języków słowiańskich“ Fr. Mikloszicza, Słowiniec, znakomity językoznawca słowiański i profesor uniwersytetu wiedeńskiego. Dwa tomy jego „Gramatyki“, wydane wówczas, zawierały głosownie języków słowiańskich (1852) i naukę o formach (1856); w każdym zaś z nich osobne działy poświęcone były polszczyźnie. Obok prac Mikloszicza istniała także w języku niemieckim książka wysokiej wartości C. W. Smitha, Duńczyka, pierwsza na podstawach naukowych oparta „Gramatyka języka polskiego“ (1845).

Pojawienie się „Gramatyki“ Małeckiego było wypadkiem ważnym dla nas z dwu względów. Przedewszystkiem miała ona doniosłe znaczenie pedagogiczne; przy pomocy bowiem tej książki pierwiastki wiedzy językoznawczej wprowadzono do nauki języka polskiego, co zarazem podnosiło poziom nauczania tego

języka; powtóre, zasady naukowe, w tym dziele zawarte, sprowadziły w szerszych kołach zmianę w pojmowaniu i traktowaniu nauki języka ojczystego, co znowu w następstwie, łącznie z innymi czynnikami przyjaznymi, przyczyniło się pośrednio do dalszego rozwoju u nas tej nauki.

Jednocześnie z „Gramatyką języka polskiego większą“ wydał autor dziełko mniejsze, do użytku szkolnego, zawierające całość nauki tego języka, krócej wyłożoną. Książka ta przez czas długi w szkołach używana, doczekała się 8-iu wydań.

W lat kilkanaście po pierwszej gramatyce opracował Małecki obszernie część jej 3-cią, t. j. etymologję czyli słoworód, w innych zaś częściach poczynił pewne zmiany i wydał całość w 2-u tomach pod nagłówkiem „Gramatyka historyczno-porównawcza języka polskiego“ (Lwów 1879).

Pracę trwałej wartości z dziedziny filologii polskiej stanowi wydanie najobszerniejszego zabytku polszczyzny z wieku XV-go, t. zw. „Biblii szarospatackiej“ albo „Biblii królowej Zofji“ (Lwów, 1871). Ogłoszony w tym dziele tekst zabytku autor opatrzył uwagami i poprzedził obszerną rozprawą o najstarszych przekładach biblii, prócz tego na końcu do-

dał słownik wyrazów staropolskich, w tekście zabytku użytych.

Z prac pomniejszych Małeckiego, odnoszących się do badań językowych, wspomnieć należy rozprawy: „Znaczenie studjów nad językiem starosłowiańskim“ (Czytelnia, 1858), „O naturze spółgłoski j“ („Szkoła“ 1868) i „O rzekomych runach słowiańskich“ (Roczn. Tow. Prz. n. pozn. 1872), w której wykazuje błędność E. Niemana o istnieniu run u Słowian, co dziś należy do prawd w nauce niewątpliwych.

Jako profesor filologii klasycznej w uniwersytecie krakowskim (od r. 1850) Małecki wykładami swojemi, które wydał p. n. „Prelekcje o filologii klasycznej i jej encyklopedji“ (Kraków 1851), starał się rozbudzić w słuchaczach zamiłowanie do studjów starożytnych, które, wówczas, od wystąpienia zwłaszcza Michała Wiszniewskiego z jego „Historją literatury polskiej“ (1840—45) miały szerokie koło przeciwników.

Na zakończenie powróćmy jeszcze na chwilę do głównej pracy Małeckiego, do jego „Gramatyki.“ W kilka lat po jej ukazaniu się Aug. Schleicher, znakomity lingwista i znawca języków słowiańskich, pisząc recenzję prac Trzaskowskiego i Małeckiego w swoim czasopiśmie lingwistycznym („Beiträge zur ver-

gleichende Sprachforschung“, 1868), orzekł, że z pojawieniem się prac tych u Polaków tamta dla ściśle naukowego kierunku badań językowych, zdaje się, zostanie przełamana. Gdy teraz rzucimy okiem na ten trzydziestokilkoletni okres czasu, jaki od wydania rzeczony „Gramatyki“ upłynął, bez wahania twierdzić możemy, że przewidywania Schleichera bynajmniej zawodu nie doznały: kierunek naukowy w zakresie badań językowych istotnie zapanował i w następstwie sprowadził dość pomyślny rozkwit badań nad polszczyzną. Zasluga zaś „Gramatyki“ Małeckiego w tym ruchu naukowym była rzetelna i doniosła.

Ad. Ant. Kryński.

